Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 158 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 131 | **Katowice, czwartek 9-go czerwca 1932 r.** | **Rok 31**

Dolar zniżkuje!

Od pewnego czasu dolar znowu staje się modny w Polsce. Wraca jako temat rozmów codziennych. Jedynie w innej postaci, niż to było przed laty. Dziś ludzie witają się zapytaniem, nie ile dolar poszedł w górę, lecz czy już spadł i jak bardzo.

Faktem jest, że dolar traci na wartości. Giełda warszawska wzorem wielkich giełd świata, notuje go o kilka punktów słabiej. Różne są tłumaczenia tego zjawiska. Bezsprzecznym wszelako jest sam fakt. To obniżenie się kursu dolara wiąże się z trwającym od dłuższego czasu odpływem złota ze Stanów Zjednoczonych A. P. Odpływ powodują banki emisyjne innych krajów, które domagają się wypłaty złotem w zamian za posiadane banknoty dolarowe. Czynią to. gdyż nie mają zaufania do stałości kursu dolara wobec **różnych niebezpiecznych pomysłów kierowników życia gospodarczego i państwowego Stanów Zjednoczonych A. P.**

Oczywiście i Polska musi dbać o swoje dobro, aby nie stracić na ewentualnym spadku dolara. Straty nasze na dewaluacji funta szterlinga nie były znaczne, gdyż waluta ta mało stosunkowo była u nas rozpowszechniona. Zupełnie odmiennie przedstawia się sprawa z dolarem. Jest on faktycznie wciąż jeszcze drugą walutą w Polsce. Pomimo ustabilizowanego poziomu złotego bez przerwy od 1926 r. dolar nie przestał pełnić roli drugiej waluty. W chwili niebezpiecznej dla dolara ten system dwuwalutowości jest temsamem niebezpieczny dla całego życia gospodarczego Polski. W razie straty na kursie dolara, tracą wszyscy jego posiadacze, wszyscy tezauryzujący (chowający) swoje oszczędności dolarowe po „pończochach“, wszyscy właściciele kont dolarowych w bankach i kasach i t. p.

Słuszną jest troska rządu oraz banku emisyjnego (Banku Polskiego), aby uchronić społeczeństwo od tych strat. W tym celu dąży się do wysłania jak największej ilości dolarów do Nowego Yorku, gdzie stanowią one walutę (pieniądz obowiązujący) a zarazem dąży się do zmniejszenia obiegu dolarowego wewnątrz kraju. Temi względami i jedynie niemi tłumaczą się ostatnie zarządzenia Banku Polskiego oraz Związku banków w Polsce. Zarządzenia te starają się o utrudnienie nabywania dolarów dla celów tezauryzacyjnych, a nie gospodarczych (np. spłaty należności za kupiony towar zagranicą). Równocześnie wprowadzono utrudnienie w nabywaniu pożyczek zagranicznych, zakupywanych wprost w N. Yorku, lub na innych giełdach zagranicznych, aby utrudnić powrót do kraju, pożyczek ulokowanych zagranicą (w celu nieograniczania naszych i tak szczupłych środków obiegowych). Jeśli ktoś pragnie nabyć wprost zagranicą te pożyczki musi złożyć w banku nie złote, lecz waluty zagraniczne, lub dewizy.

Obydwa zarządzenia, t. j. zarówno Banku Polskiego jak i Związku Banków są słuszne i uzasadnione. Przyjęte też zostały w ten sposób przez ogół społeczeństwa. Najlepszym dowodem zaufania do polityki walutowej Polski i pewności o kurs złotego jest obniżenie się dolara efektywnego (gotówkowego) na giełdzie warszawskiej. Oczywiście przy sposobnościach takich zawsze znajdzie się grono „strachajłowiczów“, którzy siaćby chcieli popłoch wśród ludności. Rozpuszczają przeto nieuzasadnione pogłoski o wprowadzeniu w Polsce ograniczeń dewizowych, o niebezpieczeństwie dewaluacji lub inflacji itp. Otóż możemy stwierdzić z całą stanowczością, że **kurs złotego jest zupełnie pewny, nie ma najmniejszych obaw o inflację, lub tem bardzij o dewaluację (utratę wartości) złotego. Nie istnieją również i nie są planowane żadne ograniczenia dewizowe** zarówno wewnątrz kraju jak i w stosunku do zagranicy.

M. J. Z.

Deklarację rządu Herriota znamionuje szlachetny patrjotyzm.

Wzbudziła ona zaufanie parlamentu.

Paryż. W podniosłym, pełnym godności nastroju gabinet Herriot'a stanął przed parlamentem. Premjer odczytał najpierw orędzie prezydenta Lebruna i potem deklarację ministerjalną. Obydwa **te dokumenty izba powitała z sympatją i satysfakcją.** W orędziu swem prezydent obiecuje przestrzegać ściśle roli nakreślonej mu przez konstytucję i wykonywać obowiązki arbitra narodowego w zgodnej współpracy z senatem i izbą deputowanych. Prezydent Lebrun kilkakrotnie akcentuje, że powierzona mu władza musi mieścić się jaknajściślej w granicach konstytucji, nad którą czuwać jest powołany.

Orędzie prezydenta daje także obraz sytuacji obecnej Francji wewnątrz i zewnątrz, przyczem podkreśla troskę narodu o bezpieczeństwo, jak również konieczność uszanowania w stosunkach międzynarodowych raz podpisanych konwencji i danego słowa. **Są to niezłomne podstawy zaufania, kredytu i pomyślności w stosunkach między ludami.**

Na wszystkich prawie ławach izby orędzie było gorąco oklaskiwane. **Deklaracja rządowa Herriota spotkała się również z życzliwem przyjęciem.**

Stwierdzamy bardzo chętnie — pisze „Temps“ — że **deklaracja ministerjalna zadowala szlachetny patrjotyzm naszego kraju.** — Poza zastrzeżeniami, dotyczącemi wprowadzenia bezpłatnego systemu ubezpieczeń społecznych, „Temps“ całkowicie aprobuje tezę rządową w dziedzinie zagranicznej i kończy: Poczuwamy się do obowiązku stwierdzenia, że deklaracja ministerjalna zasługuje, ogółem wziąwszy, na uznanie republikan, kierujących się lojalizmem patrjotycznym.

Ustępy deklaracji, poświęcone polityce zagranicznej, świadczą, że **Herriot nie zapomina o krajach zaprzyjaźnionych i że będzie usiłował zgodnie z duchem paktu Ligi zapewnić bezpieczeństwo nietylko Francji, lecz wszystkim narodom małym i wielkim bez różnicy, w oczach bowiem Francji mają równe prawa do bezpieczeństwa. Herriot zapewnia również, że rząd jego nie pozostanie obojętnym na cierpienia ludów, przeżywających kryzys gospodarczy.**

W głosowaniu nad wnioskiem zaufania dla **gabinetu Herriota wedle ostatecznych obliczeń za wnioskiem padło 384 głosy, przeciwko 115, przy 110 wstrzymujących się od głosowania.**

Nie zanosi się na naradę premjerów.

Warszawa. Prasa lwowska przyniosła wczoraj — jak to już donosiliśmy — **wiadomość o projektowanej jakoby w najbliższym czasie nowej naradzie premjerów pomajowych u p. Prezydenta Rzplitej w Ciechocinku.**

Wobec tego, że **koła polityczne w Warszawie pogłoski tej nie potwierdziły** — przypuszczano, że **wiadomość ta pochodzi z kół lwowskich, zbliżonych do premjera prof. Bartla.** — Widocznie jednak **tak nie jest,** gdyż **p. prof. Bartel** — jak nam komunikują — **wyjeżdża w najbliższym czasie po zakończeniu swych prac na Politechnice — na wypoczynek i kurację zagranicę, prawdopodobnie do Montecatini.** Pozatem z pośród uczestników narad u p. Prezydenta nieobecny jest również w Warszawie marszałek sejmu, **dr. Świtalski.** Sądząc z powyższych danych, należy przypuścić, że **nie zanosi się obecnie na nową naradę premjerów** rządów pomajowych w czasie kuracji p. Prezydenta w Ciechocinku.

Parlament odrzucił plan Hoovera odbudowy gospodarki Ameryki.

Waszyngton. Izba reprezentantów odrzuciła przedłożenie Hoovera, przewidujące zwiększenie kapitału Finance Reconstruction Corporation o półtora miljarda dolarów. W ten sposób **obalony został pierwszy punkt programu odbudowy gospodarki Stanów Zjednoczonych, opracowanego podczas wypoczynku przez Hoovera i dyrektorów Finance Reconstruction Corporation.** Kongres przyjął natomiast projekt ustawy, przewidujący wyasygnowanie 2.3 miljarda dolarów na roboty publiczne celem zatrudnienia bezrobotnych.

Hitlerowcy w nowej szacie.

Berlin. W najbliższych dniach opublikowany ma być nowy dekret wyjątkowy von Papena, znoszący dawny dekret o zakazie formowania oddziałów szturmowych. W ten sposób prywatna **armja Hitlera otrzymuje oficjalne pozwolenie na swą działalność.** Jednocześnie z dekretem spodziewany jest rozkaz Hitlera zmieniający pewne szczegóły w umundurowaniu jego oddziałów. Hitlerowcy, którzy dotychczas nosili brunatne koszule, otrzymają teraz brunatne frencze kroju wojskowego, oraz takiego samego koloru czapki, wzorowane na modelu Czapki Reichswehry. Oddziały obronne otrzymają mundury czarne z trupiemi główkami.

Wstrząsające sceny przy pożarze hotelu „Lincoln“.

Nowy Jork. W mieście Cleveland (Stany Zjednoczone) spłonął ubiegłej nocy największy hotel „Lincoln“.

Pożar wynikł z nieustalonej przyczyny. **W przeciągu kilku minut ogień objął klatkę schodową oraz 6 wind, obsługujących wszystkie piętra, włącznie do 18-go.** Przebudzeni lokatorzy wybiegli **w bieliźnie na tarasy i balkony, błagając o pomoc. Działy się rozdzierające sceny. gdyż straż ogniowa nie mogła opanować pożaru. Zajęto się więc tylko wynoszeniem mieszkańców przy pomocy drabin.**

Ponieważ drabiny sięgały tylko do tarasu 8 piętra, a natłok był olbrzymi, niektórzy z lokatorów, zbiegłszy na niższe piętra przez płonącą klatkę schodową, zaczęli skakać z okien na rozpostarte brezenty. **Wskutek niezręcznych skoków 8 osób padło trupem, roztrzaskawszy sobie głowy o asfalt, a 34 osób odniosło ciężkie rany.**

Ostatecznie zdołano ewakuować pozostałych mieszkańców. Hotel „Lincoln“ spłonął doszczętnie. Wśród rannych i poparzonych, znajdujących się w szpitalu, 21 osób ma połamane ręce i nogi.

Targi o władzę w Prusach.

Berlin. Rokowania kanclerza Papena o utworzenie rządu w Prusach, jak było do przewidzenia, natrafią na opór narodowych socjalistów, którzy odrzucili propozycję wyboru premjerem posła niemiecko-narodowego Winterfeldta. **Narodowi socjaliści domagają się obsadzenia swoimi ludźmi stanowiska premjera oraz czterech tek ministerjalnych.** Zarząd partji centrowej ustosunkuje się do propozycyj Papena w dniu dzisiejszym. Były kanclerz Brüning weźmie udział w obradach, których negatywny wynik jest zgóry wiadomy.

Król Karol przyjedzie do Polski

objąć honorowe dowództwo pułku?

Warszawa. W kołach dyplomacji mówią o spodziewanym w najbliższych miesiącach przyjeździe do Polski króla sprzymierzonej z nami Rumunji Karola II. Król Karol przybyć ma celem objęcia honorowego dowództwa 22. p. p. polskiej, stacjonowanego w Siedlcach. Szefostwo tego pułku nadane zostało królowi Karolowi II rozkazem Ministra Spraw Wojskowych, jako kurtuazyjny rewanż za mianowanie marszałka Piłsudskiego szefem 16 p. p. rumuńskiej w Falticeni.

Oficjalne zaproszenie zawiózł podobno królowi Karolowi szef sztabu głównego gen. I. Gąsiorowski, który wraz z gronem wyższych oficerów sztabu głównego bawi z rewizytą u rumuńskiego szefa sztabu gen. Samsonovici.

Niezależnie od tego zaproszenia do Rumunji udaje się w najbliższych dniach delegacja korpusu oficerskiego 22 pułku piechoty z dowódcą pułku płk. Kazimierzem Hozerem na czele. Płk. Hozer zamelduje się królowi Karolowi jako swemu zwierzchnikowi.

W czasie pobytu króla rumuńskiego w Polsce spodziewany jest wyjazd Dostojnego Gościa do Siedlec celem objęcia szefostwa pułku. Tam królowi Karolowi wręczony będzie honorowy mundur pułkownika W. P. Ściślej daty wizyty króla nie udało się jeszcze ustalić, jest jednak prawdopodobne, że uroczystości w Siedlcach odbędą się w dniu święta pułku, które wypada w dniu 15 sierpnia.

Druga rocznica wstąpienia na tron Karola rumuńskiego.

Bukareszt. Druga rocznica wstąpienia na tron króla Karola obchodzona była nader uroczyście w całym kraju. — Wszystkie dzienniki poświęcają obchodowi temu artykuły, wyrażające hołd królowi Karolowi. W stolicy odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w obecności króla, członków rządu i korpusu dyplomatycznego. W godzinach popołudniowych król obecny był na zawodach sportowych.

Na marginesie zdradzieckiego artykułu „Kattowitzer Zeitung".

Katowice. Przy sposobności zainteresowania, jakie wywołało w społeczeństwie polskiem wystąpienie „Kattowitzer Zeitung" z wyraźnem wezwaniem do Niemiec, by żądały one „zwrotu Gdańska i korytarza dla zapewnienia swobody rozwoju zagrożonej niemczyźnie", warto przypomnieć entuzjastyczne słowa, które w swoim słynnym paszkwilu na Polskę „Das ist Polen" poświęca katowickiej redakcji pan von Oertzen, wieńcząc niemal aureolą bohaterstwa skronie ludzi, walczących „od lat w interesie niemczyzny na oderwanym G. Śląsku"... „Robią to oni ze spokojem i umiarem, rozwagą i z lojalnem nastawieniem wobec państwa polskiego... Żaden z nich nie może ze swoich skromnych poborów odłożyć paru groszy na wypadek biedy (redaktor naczelny, dr. Krull, pobiera tylko ... niecałe 1.400 franków szwajcarskich miesięcznie — przyp. Red.) ... Sądy polskie znajdują co parę dni jakiś pretekst po to, by skonstruować nowy proces o obrazę. Naturalnie robi się wszystko, co można, by tego uniknąć. Każdy artykuł, każda mała notatka jest trzy do cztery razy badana, czy nie zawiera ze względu na formę czy treść jakiegoś punktu zaczepienia. Są jednak rzeczy, które powiedzieć trzeba..."

Słowa te przytaczamy bez komentarzy. Są one charakterystycznym przyczynkiem do sposobu tłumaczenia się redakcji „Kattowitzer Zeitung", iż artykuł, zawierający przytoczone powyżej słowa, ukazał się przypadkiem i bez czytania przez właściwą redakcję.

———xox———

Protest Katowic przeciw uroszczeniom odwetowców pruskich.

Katowice. Stosownie do zapowiedzi odbyło się wczoraj w sali „Strzechy Górniczej" zebranie z inicjatywy Z. O. K. Z., poświęcone omówieniu środków, jakie należy zastosować w sprawie bojkotu Gdańska i prowokacyj niemieckich. Zebranie, które odbyło się pod przewodnictwem p. dr. Nowaka, zostało bardzo licznie obesłane przez przedstawicieli 45 organizacyj. Po świetnie opracowanem i ze swadą wygłoszonem przemówieniu referenta w osobie p. dr. Kudlickiego i po przedłożeniu stosownych rezolucyj odbyła się obszerna i bardzo interesująca dyskusja, w której zabierało głos 10 osób.

Rezolucje przedłożone przez inicjatorów zebrania przyjęto jednogłośnie. Pozatem w dyskusji podniesiono szereg praktycznych środków, które mają być zastosowane celem poskromienia buty Gdańska i prowokacyj domorosłych odwetowców.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu wspomnianego doniosłego zebrania i jego dyskusji przyniesiemy w dniu jutrzejszym, przyczem zamieścimy dokładny tekst przyjętych rezolucyj.

Wielkie zainteresowanie, jakie okazało społeczeństwo śląskie wobec inicjatywy Z. O. K. Z. oraz poziom obrad wczorajszego zebrania pozwalają wyrazić pełne przekonanie, że zarówno bojkot Gdańska, jak i reakcja wobec prowokacyj niemieckich przybierze na Śląsku rozmiary szerokiej, systematycznie prowadzonej akcji.

Co myślą Anglicy o nowym rządzie von Papena?

Katowice. „Daily Telegraph" pisze: „Nigdy jeszcze w naszych czasach nie mieliśmy sposobności oglądać takiej karykatury politycznej, jaką stanowi rząd von Papena. Opiera się on jedynie i wyłącznie na klice politykujących generałów, mających wpływ na prezydenta Hindenburga. Ta junta militarna ma zamiar obalić rząd i wprowadzić panowanie kasty wojennej."

13 gospodarstw strawiły płomienie.

Z Zawiercia donoszą: We wsi Jaworznik, gmina Żarki wybuchł pożar w domu niejakiego Władysława Gabrysia. Z powodu sprzyjającego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie gospodarstwa, w rezultacie czego strawił doszczętnie 13 domostw mieszkalnych wraz z zabudowaniami. Podczas pożaru w domu Gabrysia poniosła śmierć w płomieniach jego 2½ roczna córeczka. Straty materjalne wynoszą około 60 tys. zł. (t)

Ostatnia kronika.

Keller zostanie wydany sądom polskim.

Katowice. W związku z telefonogramem, jaki otrzymała prokuratura w Katowicach od policji wiedeńskiej o przytrzymaniu przez nią w Wiedniu Kellera Augusta, podejrzanego o fałszowanie weksli na sumę około 1 milj. zł., prokuratura wdrożyła postępowanie o wydanie go sądom polskim oraz równocześnie przesłała za pośrednictwem dyrekcji policji w Katowicach nakaz aresztowania do Wiednia, aby przed merytorycznem załatwieniem wniosku o wydanie przez ministerstwo sprawiedliwości nie został Keller przez władze austrjackie wypuszczony na wolność. (t)

Drażniące posunięcie dyrekcji Fabryki Azotu.

Chorzów w Katowickiem. Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie zażądała w dniu wczorajszym obniżki zarobków akordowych od 10 do 16 procent. Ponieważ tak rada zakładowa jak i związki zawodowe spór powyższy skierowały do komisarza demobilizacyjnego, dyrekcja związków azotowych bezceremonjalnie wypowiedziała stosunek pracy całej załodze na dzień 15. czerwca. W sprawie tej interwenjował dziś sekretarz związku metalowców p. Bajdur u komisarza demobilizacyjnego. W państwowej fabryce zw. azotowych zatrudnionych jest około 2 tys. robotników. (t)

Polepszenie się sytuacji w hucie „Falvy"

Świętochłowice. Jak wiadomo, dyrekcja huty „Falvy" stawiła swego czasu wniosek do komisarza demobilizacyjnego o zamknięcie huty. Jako termin zamknięcia wyznaczono dzień 19 kwietnia. Jednakowoż na skutek usilnych starań czynników rządowych, termin zamknięcia przedłużono do dnia 5. czerwca. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, termin zamknięcia huty odroczony został na dalsze dwa miesiące, a to dlatego, że huta „Falva" ma w najbliższych dniach otrzymać zamówienia. Unieruchomione również niektóre oddziały mają być w najbliższych dniach puszczone w ruch. (t)

Nie udowodniono mu napadu na plebanję.

Król. Huta. Dnia 8 bm. odbyła się w izbie karnej w Król. Hucie rozprawa przeciwko Bretnerowi Stanisławowi 1 tow. za napad rabunkowy, dokonany 12. 4. na plebanję w Brzezinach Śląskich. Rozprawa odbyła się pod przewodnictwem sędziego sądu okręgowego dr. Giny w asyście wiceprezesa sądu okręgowego dr. Ostrowskiego oraz sędziego Zagana, oskarżał prokurator dr. Nowotny a bronił z urzędu sekretarz Kowol. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zwolnił Bretnera Stanisława z powodu braku dowodów. (t)

Ocalony.

4) (Ciąg dalszy.)

Był to Antoni. Spostrzegłszy Marysię, nie poskoczył do niej, ani do matki z powitaniem, tylko zatrwożony i zawstydzony stał długo na progu, — jakby chciał prosić o przebaczenie, że w tak wynędzniałej odzieży śmiał się im okazać.

Marysia zdrętwiała z przestrachu i przerażenia — czy to on, Antoś? jej Antoś oczekiwany? W jej myślach i wyobraźni był zawsze pełnym sił, zdrowia i przyzwoicie ubranym, myślała zawsze, że gdy wróci z owej sławnej szkoły, ukaże się zupełnym panem i w ubiorze artysty, jakich wielu widywała; tymczasem widzi wprawdzie Antoniego, ale wynędzniałego, zaniedbanego, podobnego do żebraka.

Załamała ręce z rozpaczy i tak stała, nie wiedząc, co czynić.

Matka również przeraziła się wynędzniałej postaci syna, ale serce matki zawsze bije dla dziecka; — porwała się z siedzenia, aby go powitać, ale on podbiegł czemprędzej i poprowadziwszy matkę do krzesła, upadł przed nią na kolana, a ona, zapomniawszy o jego zaniedbanej postaci, widziała w nim tylko odzyskanego syna i łzami radości oblewała pochyloną głowę jego.

— A więc Matka Boska doprowadziła cię szczęśliwie do tych, którzy cię kochać nie przestali — niechże Jej będzie chwała za tę opiekę; teraz się już nie rozłączymy.

— Matko, nie mów — odrzekł Antoni, klęcząc ciągle u stóp matki — ja niegodny jestem wstąpić w te progi, ja obdarty, wyrzutek społeczeństwa, nędzarz nieszczęśliwy. A Marysia, biedna moja Marysia, ona już mojq być nie może, bom ja jej nie godzien.

Marysia, słysząc to, usunęła się w kąt izby i rozpłakała się, nie miała śmiałości przystąpić bliżej. Tymczasem Antoni rozwodził żale nad zmarnowaną przeszłością, nie śmiejąc nawet powitać się z Marysią.

Matka nie puszczała z objęć syna, nie mogła sobie wytłumaczyć, co go do takiej doprowadzało rozpaczy.

— Cóż tobie, mój synu — mówiła — ty zawsze byłeś poczciwy, bogobojny i pracowity, wstań i powiedz nam, cóż jest przyczyną twego smutku i wewnętrznej zgryzoty, które cię bolą.

— Nie mogę, matko, nie śmiem wyjawić. Przybyłem tu nocą, w skrytości do ciebie, aby cię raz jeszcze zobaczyć, paść do nóg tobie, zalać się łzami w twoich objęciach, a potem wynieść się stąd na zawsze, by mnie ludzie uczciwi już nadal nie oglądali, a że zastałem tutaj Marysię, to tylko rozpacz i żal mój jeszcze powiększa.

— Antosiu — odezwała się Marysia — dlaczego usuwasz się odemnie, wszakże razem z matką rok cały ciebie oczekiwałyśmy w smutku i umartwieniu; czyż nie mam prawa, abyś jak matce, również i mnie wyznał, co ci dolega, jakie są zgryzoty twoje?

— Nie, Marysiu, to przechodzi moje siły, ja nie śmiem ci wyznać niegodziwości, jakie popełniałem przez rok ubiegły. Dalsze nieszczęśliwe życie moje, zdala od was, będzie karą za moje występki.

— Synu drogi — błagała matka — niesłusznie sam się oczerniasz, niepodobna, abyś był tak niegodziwym, nigdy w to nie uwierzę.

— A więc, gdy mnie obie za lepszego macie, opowiem wam wszystko, jak na spowiedzi, a potem same uznacie, że niegodny jestem pokazać się ludziom uczciwym.

Po tych słowach powstał Antoni, usiadł na ławce obok matki i zaczął opowiadać:

— Pamiętacie, jak się z wami pożegnałem; ze smutkiem w sercu udałem się w dalszą drogę, ale z nadzieją lepszej przyszłości i ta mnie krzepiła w znoszeniu trudów. Zaopatrzony w tłomoczek, zawierający ubiór odświętny, bieliznę, pieniądze, jakie miałem z własnych oszczędności i z hojnego daru ojca twego, a przytem mając przedmioty, jakie sam zrobiłem, by owemu włoskiemu profesorowi, do którego miałem polecenie, okazać dowody zręczności, spiesziłem raźno, by jaknajprędzej stanąć u celu podróży.

Wszystko mi się uśmiechało, pamięć przebytych chwil szczęścia z tobą, moja Marysiu, i miłość matki, a ufność w opiekę Najświętszej Panny nademną dodawały mi sił i odwagi. Z takiemi myślami w głowie i nadzieją w sercu, stanąłem po kilkudniowej podróży w pewnem miasteczku włoskiem, w znacznem już oddaleniu od naszej granicy. Miasteczko to, położone w dolinie wśród gór niebotycznych, miłe na mnie wywarło wrażenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek
9
czerwca

ŚŚ. Pryma i Felicjana męcz. † 287.
Św. Pelagji, panny i męczenniczki
—:—
Słow.: **Sławój.**

Jutro piątek, 10 czerwca: Św. Małgorzaty, królowej szkockiej † 1093 r.

*

	Wschód	**Zachód**
Słońca	o godz. 3.35,	o godz. 19.51
Księżyca	o godz. 8.19,	o godz. 23.59

*

Z historji śląskiej.

9 czerwca. 1706. Umarł ks. dziekan Wojciech Petrycjusz, prob. przy kościele św. Mikołaja **w Pyskowicach.** Po zmarłym objął probostwo ks. Jan Borowski, i rządził parafją do 1715 roku. — Dwudziestego ósmego grudnia tego roku zmarł. — **1822. W Studzionce** w Pszczyńskim zgorzał kościół Panny Marji. Nowy wybudowano w r. 1834. — **1845. Stary Bieruń** wygorzał po raz drugi. Z kościoła pozostały tylko mury. — **1861.** Konsekracja nowego kościoła Niep. Pocz. Marji P. **w Wołczynie,** której dokonał książę-biskup wrocławski Henryk Förster. — **1886.** Odbyło się bez szczególnej uroczystości poświęcenie dzwonów i wciągnięcie na wieżę **kościoła św. Trójcy w Bytomiu. 1904. W Solarni** (pow. rac.) spłonęło 10 chałup i liczne zabudowania gospodarcze.

*

W roku: 1783. Ksiądz Jerzy Strużyna, prob. radzionkowski wybudował szkołę **w Radzionkowie. — 1783. Wieś Izbicko** w Strzeleckiem wówczas należała do generała Sas. We wsi był folwark, kościół katolicki, młyn, 13 innych domów, 13 gburów, 17 zagrodników i 233 ludzi. — **1783.** Umarła pewna kobieta, która przeżyła sto i dziewięć lat **w Opolu.** Urodziła się w roku 1674 i przebyła morową zarazę w r. 1780. — **1783. W Tarnowicach Starych** znajdowało się w tym roku: 2 folwarki, 1 kościół katolicki, 1 szkoła, 15 siedlaków, 16 zagrodników, 2 chałupników i 197 mieszkańców. — **1783. Mikulczyce** należące wówczas do p. Raczka, posiadały folwark (przysiołek) kościół i szkołę. 56 gburów, 12 zagrodników, 2 młyny i 311 mieszkańców.

XII. zjazd katolicki

pod protektoratem Prymasa Polski J. E. ks. Kardynała Augusta Hlonda odbywał będzie **w Kępnie w dniu 2 i 3 lipca 1932 r.**

W sobotę 2 lipca uroczyste przyjęcie J. E. ks. Kardynała Prymasa na Rynku miasta, poczem nabożeństwo z „Veni Creator“ w kościele parafjalnym na intencję zjazdu. O godz. 17 otwarcie zjazdu i I. zebranie plenarne na sali „Strzelnicy“ ul. Baranowska 21.

W niedzielę 3 lipca o godz. 12 na sali „Strzelnicy“ — II. zebranie plenarne. Po obradach pochód do kościoła parafjalnego na dziękczynne „Te Deum“. Miejsce zbiórki plac targowy od strony „Strzelnicy“.

Organizacje niechaj zgłoszą udział w pochodzie do komisji pochodowej p. bud. Wilaszek, Kępno, ul. Baranowska 467, tel. 19. Kwatery na czas zjazdu należy wcześniej zamawiać: Komisja kwaterunkowa p. aptekarzowa Karłowsk. Kępno, Rynek 22, tel. 20.

Ze względu na niedaleką odległość Kępna od granicy Śląska, należy się spodziewać, że w zjeździe tym wezmą liczny udział także katolicy śląscy. Połączenie Śląska z Kępnem dogodne koleją przez Herby i Wieluń. (k

Odpowiedź na depeszę hołdowniczą.

Katowice. Kancelarja cywilna z polecenia p. Prezydenta Rzplitej prosi p. wojewodę dr. Grażyńskiego o wyrażenie podziękowania uczestnikom zjazdu jubileuszowego związku nauczycielstwa polskiego województwa śląskiego, odbytego 21 maja br. za depeszą hołdowniczą, przesłaną w tym dniu do Prezydenta Rzplitej. (t)

Napiętnowanie zdrady „Kattowitzer Zeitung“.

Kłodnica w Katowickiem. W dniu 5 b. m. odbyło się ogólne zebranie N. Ch. Z. P. z udziałem około stu miejscowych obywateli, zagajone przez p. Zdebla. Przewodniczący zebrania powitał przybyłych na zebranie członków zarządu okręgowego w osobach pp. prezesa okr. Alojzego Ulfiga, sekretarza okr. Jana Mazura oraz członków zarządu pp. Potykę i Oczka. Po zagajeniu zebrania oraz wstępnych wywodach p. Mazur wygłosił obszerny i treściwy referat, poruszając w nim sprawy gospodarcze i polityczne na Śląsku, podnosząc m. i. wysiłki rządu w kierunku złagodzenia skutków kryzysu i przełamania go. Mówca stwierdza, że ciągłe redukcje pracowników kopalń i hut oraz zastawianie warsztatów pracy jest wynikiem złej woli kapitalistów niemieckich, którzy pełnią służbę w przemyśle górnośląskim jako wysłannicy Volksbundu i Berlina. Referat obecni nagrodzili burzliwemi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos kierownik szkoły p. Kwaśny i inni, na zapytania których wyjaśnień udzielali pp. Ulfig i Mazur. W wolnych głosach sekretarz zarządu okręgowego p. Mazur piętnuje **zdradę „Katowitzer Zeitung“** i wzywa zebranych do podjęcia uchwały na zebraniu i wysłania rezolucji oraz protestu do miarodajnych czynników. Wysuniętą przez p. Mazura propozycję **zebrani przyjmują i potępiają jaknajenergiczniej prowokacyjny artykuł „Katowitzer Zeitung“ oraz jaknajenergiczniej protestują przeciw niesłychanemu wystąpieniu pisma niemieckiego, prowadzącego walkę przeciw państwu i przeciw wszelkim przejawom życia polskiego na terenie** Śląska.

Po uchwaleniu rezolucji członkowie miejscowego koła N. Ch. Z. P. potępili krecią pracę posłów z opozycyjnych klubów poselskich sejmu śląskiego. (m)

—o—

Wyjazd p. wojewody do Warszawy.

Katowice. Wojewoda dr. Grażyński wyjeżdża dziś do Warszawy w sprawach służbowych. (t)

— **Dalszy spadek bezrobocia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 5 bm., wynosiła 279.138 osób, co w porównaniu ze stanem z ub. tygodnia stanowi **spadek liczby bezrobotnych o 9.499 osób.** Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje spadek o 746 osób i wynosi obecnie 41.998 bezrobotnych. (w)

— **Telefonistki deklarują 10% poborów na bezrobotnych.** W dniu 6 bm. odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencja między przedstawicielami Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej a delegatkami związku telefonistek w sprawie świadczeń, które na wniosek ministra poczt i telegrafów urzędniczki PAST-y poniosą mają na rzecz bezrobotnych. W wyniku konferencji osiągnięto porozumienie i ustalono, że telefonistki w terminie do 15. bm. złożą deklaracje, w których zobowiążą się do przeznaczania co miesiąc 10 procent swych poborów na rzecz bezrobotnych. (w)

— **Termin zakończenia roku szkolnego w szkołach średnich.** Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie, iż rozdanie świadectw w szkołach średnich ogólno-kształcących, może nastąpić już w dniu 22 bm. Następne dni od 23—27 bm. należy zużyć na przeprowadzenie egzaminów wstępnych. W każdym razie zajęcia szkolne mają być ukończone do dnia 27 bm.

— **Zniżki opłat kolejowych dla wycieczek.** Ministerstwo komunikacji wprowadziło na okres od dnia 1 czerwca br. do 31 sierpnia rb. 75-procentowe zniżki normalnej opłaty taryfowej dla zbiorowych wycieczek szkolnych zamiast obowiązującej dotąd 50-procentowej zniżki. (t)

Województwo śląskie.

— **31 proc. mniejszości narodowych wykazał spis ludności w Polsce.** Według dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny zestawień wyniku powszechnego spisu ludności, odbytego w grudniu ub. r., okazuje się, że **mamy w Polsce 31 procent ludności, która używa języka nie polskiego, jako ojczystego.**

Językiem polskim posługuje się 22.051.000 osób co stanowi 69 procent, językami obcemi — 9.889.000 osób (31 proc.) — razem zaś liczba mieszkańców Polski wynosi 31.941.000 osób.

* **Pielgrzymka polska z Czechosłowacji na Śląsku.** W procesji Marjackiej w Krakowie brała udział pielgrzymka polskiej ludności z Czechosłowacji, mianowicie z Niemieckiej Lutyni, która pod kierunkiem swego duszpasterza ks. J. Olszaka, wybrała się na zwiedzenie pamiątek religijnych i narodowych w Polsce w liczbie około 200 osób. Pielgrzymka przybyła do Krakowa w czwartek 2 bm. zwiedziła kościoły i pamiątki Krakowa, wzięła udział we wspomnianej procesji, a następnego dnia udała się do Częstochowy, skąd po dwudniowym pobycie odjechała do Piekar, aby pomodlić się tam przed cudownym obrazem Matki Bożej.

Z Katowickiego

Spór w hutach żelaza rozpatrywać będzie Komisja rozjemcza.

Katowice. Po swoim powrocie w Warszawy komisarz demobilizacyjn skierował ostatni spór w sprawie umowy akordowej w hutach żelaza do komisji rozjemczej i arbitrażowej. Rozprawa ma się odbyć w przyszły poniedziałek. Jak wynika z oświadczeń przedstawicieli rządu, bez obniżki płac akordowych w hutach się nie obejdzie. Ze względu na nader skomplikowany system umów akordowych komisja nie będzie zdolna załatwić spór na jednem ze swych posiedzeń, tak, że orzeczenia ostatecznego należy się spodziewać około 18 bm. (w

Ślub działaczy harcerskich.

Katowice. Na Buczu Harcerskim pod Skoczowem odbył się ślub znanych działaczy harcerskich na Śląsku, Wandy Jordanówny, prezeski śląskiego oddziału Związku harcerstwa polskiego z por. Marjanem Łowińskim, b. komendantem chorągwi męskiej Związku harcerstwa Polskiego na Śląsku. Ślubu udzielił w kościele parafjalnym w Górkach Wielkich, ks. prof. Milik, kapelan harcerstwa śląskiego. W uroczystości wziął udział: wojewoda dr. Grażyński, gen. Przeździecki z Bielska i znana literatka Zofja Kossak-Szczucka, oraz znajomi i koledzy nowożeńców. (w)

Połączmy przyjemne z pożytecznem.

Katowice. Jak już donosiliśmy, organizuje Komitet Pań przy Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej **w sobotę 11 bm. o godz. 8 wieczorem** na sali Koła Towarzysk. w Katowicach przy ul. 3 Maja 11, dancing, z którego czysty dochód przeznaczony jest na kolonje dla niezamożnej dziatwy Województwa Śląskiego. Wstęp 2.— zł., dla młodzieży akademickiej i tegorocznych maturzystów szkół średnich 1.— zł. Zaproszenia otrzymać można w biurze Towarzystwa w Katowicach przy ul. Pocztowej 16. II. ptr. Przygrywać będą dwie orkiestry m. in. doskonała orkiestra marynarzy. Bufet będzie doskonale zaopatrzony. Komitet rezerwuje kilka stolików dla amatorów bridża, którzy znajdą okazję poza tańcami urozmaicenia sobie w tak miły sposób wieczoru. Ze względu na świetnie zapowiadającą się zabawę oraz ze względu na wzniosły cel, na który przeznaczone zostaną pieniądze z zabawy nie wątpimy, że dancing cieszyć się będzie dużą frekwencją. (m

Skutki poniedziałkowej burzy.

Katowice. W dniu 6 czerwca przeszła nad Śląskiem ponownie gwałtowna burza połączona z gradem. W Nikiszowcu piorun uderzył w powracającego z lasu Bolesława Heringa, który został kontuzjowany. Heringa odwieziono do szpitala w Mysłowicach, gdzie lekarz stwierdził silne poparzenie całego ciała.

W Szopienicach pioru dostał się do poczekalni 4 klasy na dworcu kolejowym wywołując wielki popłoch. Na szczęście nikt z obecnych nie został poszkodowany. W Janowie piorun uszkodził urządzenie telefoniczne i telegraficzne. W niektórych miejscowościach połączenia telegraficzne zostały przerwane na dłuższy czas. (w)

Za przywoprzysięstwo...

Katowice. W sadzie okręgowym odpowiadali Hugon Macoń i Wojciech Wypior za krzywoprzysięstwo z lekkomyślności. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Wypiora na 4 miesiące więzienia, Maconia zaś uwolnił dla braku konkretnych dowodów winy.

Z przestrachu utracił przytomność.

Katowice. Paweł Dyrska zatrudniony w hucie „Ferrum“, dnia 7 bm. podczas pracy upadł nagle przy tokarni i stracił przytomność. W toku dochodzeń ustalono, że z nieuzasadnionej dotąd przyczyny pękła stal, skutkiem czego Dyrski przeląkł się i stracił przytomność. Wymienionv przez pęknięcie nie doznał żadnych okaleczeń, stan jego jednak jest beznadziejny. Wina osoby trzeciej w tym wypadku nie zachodzi. (p

Znaczna kradzież.

Katowice. Dnia 7 bm. dokonano włamania do składu kolonjalnego Nowaka Jerzego w Katowicach, skąd skradziono artykuły spożywcze i wyroby tytoniowe, ogólnej wartości około 700 zł. (p

Unieruchomienie fabryki porcelany.

Bogucice pod Katowicami. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 lipca br. unieruchomiona zostanie z powodu braku zbytu fabryka porcelany Giesche S. A. w Katowicach-Bogucicach. Obecnie fabryka produkuje tylko w bardzo ograniczonym zakresie, wykonując zamówienia dotychczasowe i uzupełniając składy. (k)

Giesche znowu redukuje.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. Huty cynkowe spółki Giesche w Roździeniu-Szopienicach zgłosiły do komisarza demobilizacyjnego wniosek o zgodę na redukcję 879 robotników. W motywach wniosku kierownictwo huty podaje, że zmuszone jest do tego kroku w związku z ogólną ciężką sytuacją na międzynarodowym rynku cynkowym.

Widmo dalszych wydaleń z pracy.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. Dyrekcja hut cynkowych Giesche nosi się z zamiarem zupełnego unieruchomienia huty Uthemana. W ciągu tego miesiąca zamknięto dwie hale z piecami cynkowemi tak, że w ruchu jest tylko jedna hala. W związku z tem należy się liczyć ze zwolnieniem 350 robotników.

Brakło mu sił do życia.

Roździeń - Szop. w Katowickiem. Karol Biring, budowniczy z Roździenia-Szopienic popełnił samobójstwo w mieszkaniu przez powieszenie się na ręczniku przymocowanym na haku huśtawki. Przyczyną targnięcia się na własne życie był prawdopodobnie zły stan materjalny. (p

Cudowny „doktor“.

Siemianowice w Katowickiem. W ostatnich dniach zwrócono uwagę na pewnego izraelitę, niejakiego Izydora Horna który się osiedlił w Siemianowicach i udawał a nawet niektórzy chwalili go. Był analfabetą. Chodząc po dom. przedstawiał się jako lekarz, owczarz i pośrednik małżeństw.

Leczył suszoną pietruszką, pastylkami z masy, suszonemi ogórkami i dyniami, farbowaną wodą i czarną kawą. Poczciwi ludzie z Siemianowic wierzyli mu i nawet niektórzy chwalili go, bo podobno był bardzo „mądry“ i dobry. tylko że nikomu nic nie pomógł, ba... nawet niektórzy pacjenci skarżyli się na... boleści. Oczywiście, że za porady swoje brał pieniądze. Ciekawiśmy, co Izydorek powie, kiedy go się spytają

Listy naszych Czytelników.

Żądania bezrobotnych.

Szarlej w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 5 czerwca r. b. o godz. 14 odbyło się zebranie w lokalu p. Jarosza Związku Związków Zawodowych przemysłu górniczego oddziału Szarlej pod przewodnictwem p. Jarosza przy licznym udziale członków. Po przeczytaniu protokółu przez sekretarza oddziału, omówił sekretarz Z. Z. Z. Różanka przeprowadzone ostatnie obniżki w górnictwie, wyjaśniając zebraniu, że ceny za artykuły pierwszej potrzeby poszły znowu w górę. Następnie omówił mówca obniżki wsparć bezrobotnych, które już przedtem były niewystarczające, poruszył sprawę wysokiego komornego, wysokiej ceny za cukier i sól. W licznych przemówieniach członkowie i bezrobotni popierali wywody sekretarza Rożanki, przyczem żądano ze strony członków uchwalenia protestów i rezolucyj w odnośnych sprawach. Ze strony zarządu oddziału przyjęto cztery rezolucje od członków: mianowicie pierwszą w sprawie obniżonego wsparcia bezrobotnym, drugą w sprawie zniesienia miejscowego komitetu bezrobocia, trzecią w sprawie wysokiego komornego, czwartą w sprawie wysokiej ceny cukru, soli i przeciwko obecnej drożyźnie artykułów pierwszej potrzeby.

W wolnych wnioskach poruszyli zebrani bezrobotni sprawę niedostatecznego odżywiania dzieci z powodu obniżki wsparć w akcji państwowej, specjalnej i komitetowej o 50 procent. Ze strony zebranych żądano nadpłaty za miesiąc maj, dalej żądano podwyższenia wsparć o 100 procent, wydawania wszelkich środków żywnościowych i odzieży. Dalej żądano zamknięcia szkół, ponieważ dzieci z powodu głodu źle się uczą i chorują na gruźlicę (?). Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć pracy“.

---

o jego praktyki muzie, którzy mają prawo i obowiązek czuwania nad zdrowiem społeczeństwa? (w

Przeszło 5000 bezrobotnych.

Siemianowice w Katowickiem. Liczba bezrobotnych w gminie naszej wzmaga się stale i obecnie wynosi przeszło 5 tysięcy. Porównując stosunki dawniejsze z teraźniejszemi przychodzi się do wniosku, że bezrobocie u nas w stosunku do innych przemysłowych miejscowości Śląska jest bodaj że największe. W normalnych czasach sama huta „Laura“ zatrudniała około 3.000 robotników, obecnie pracuje już tylko nikła liczba, gdyż niemal wszystkie oddziały zostały unieruchomione. Kopalnie siemianowickie zaś zmniejszyły załogi conajmniej o jedną trzecią. Zapomogi dla bezrobotnych są nieznaczne, to też rodziny bezrobotnych znajdują się w opłakanym stanie a mało jest takich, którzyby śpieszyć mogli z pomocą. Zarząd huty czeka na zamówienia, lecz dotychczas bezskutecznie. Nie wiadomo, co będzie dalej. Wydatniejsza pomoc dla bezrobotnych jest koniecznie potrzebna. (k)

Zrabowali chleb z wózka.

Siemianowice w Katowickiem. W Siemianowicach grupa bezrobotnych oczekująca przed kuchnią na wydanie porcyj obiadowych, w pewnej chwili, widocznie przez kogoś podburzona, rzuciła się na wózek z chlebem, ciągniony przez piekarczyka z piekarni p. M. przy ul. Sobieskiego i szybko opróżniła go z chleba. Policja wszczęła dochodzenia.

Z Król. Huty

Wyrafinowana oszustka wyłudziła od dzieci pieniądze.

Król. Huta. Niejaka Grobelna z ulicy Katowickiej wysłała onegdaj swych dwóch synów 8-letniego Stanisława i 4 letniego Eugenjusza do pobliskiego składu po guziki, wręczając im 5 złotych. Kiedy chłopcy po dokonaniu zakupu wychodzili ze składu, zatrzymała ich pewna nieznana kobieta, która żądała od nich pieniędzy za masło i jaja, które rzekomo miała pobrać matka malców. Wydaniu pieniędzy sprzeciwił się starszy chłopak. Wówczas kobieta chwyciła młodszego za rękę i oprowadzała go po różnych bramach, wskutek czego starszy w obawie o swego młodszego braciszka zmuszony był udać się za nim. W pewnej kamienicy, przy ul. Wolności udało się wreszcie owej kobiecie wyłudzić od dzieci pieniądze, poczem ulotniła się. (l)

Źle wyszedł piekarz na swym pomocniku.

Król. Huta. Na łatwy sposób zarabiania pieniędzy wpadł niejaki Józef Bienias. W tym celu zgłosił się do piekarza Redera. Początkowo pracował w piekarni jako uczeń, a kiedy interes szedł marnie właśc. polecił J. B. obchodzić z koszem z bułkami po domach i sprzedawać swoje pieczywa. Interes szedł dość dobrze, lecz piekarz pieniędzy nie widział, gdyż nieuczciwy uczeń pobrane za bułki pieniądze przywłaszczył sobie, oszukując w ten sposób swego chlebodawcę na 300 złotych. (l

Zniknął ślad po sublokatorze i rowerze.

Król. Huta. Hubert Syszka, uczeń ślusarski z Król. Huty, wypożyczył swój rower nieznanemu osobnikowi, który od kilku dni zamieszkiwał u jego matki, jako sublokator i przedstawił się jako urzędnik pocztowy, przeniesiony z Katowic do Król. Huty. Osobnik ten rower sprzeniewierzył i oddalił się w niewiadomym kierunku. (p

Z Świętochłowickiego

Zaburzenia bezrobotnych w urzędzie gminnym.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W środę 8 bm. przed południem na tle wypłacania wsparć dla bezrobotnych przyszło tu do starć między policją a bezrobotnymi. Mianowicie w urzędzie gminnym zjawiło się kilkadziesiąt osób domagających się wsparcia. Naczelnik gminy uczynił częściowo zadość i oświadczył, że pieniądze będą wypłacane tylko dla osób, które obarczone są licznemi rodzinami. Wkrótce potem do urzędu gminnego wtargnęła większa ilość ludzi, która domagała się pieniędzy tak, że naczelnik gminy był zmuszony pozamykać biura. Przybyła na miejsce policja rozproszyła demonstrantów. (l)

Z rady gminnej.

Świętochłowice. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej omawiano sprawę zamknięcia huty „Falwa“. Powiadomiono radnych, że huta ta chwilowo nie zostanie zamknięta. Omawiano także stan finansowy gminy. Budżet za rok 1931-32 przekroczono o 13.000 zł. Ponieważ okazało się, że wydatki były konieczne rada postanowiła je zatwierdzić. W końcu przystąpiono do wyboru nowych ławników gminy. (w)

Dzwon na trwogę w obronie polskiego Pomorza!

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Na odbytem w dniu 29 maja rb. miesięcznem zebraniu koła miejscoweyo Z. O. K. Z. uchwalono następującą rezolucję: „Rozpoczęta, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, wytężona akcja polityki i prasy niemieckiej, zmierzającą do rewizji traktatów, a co za tem idzie i do oderwania od nas Pomorza, zmusza nas i całe społeczeństwo polskie do zajęcia zdecydowanego i mocnego stanowiska, wobec zaborczych zakusów i zbrodniczych dążeń niemieckich. W czasie, kiedy wroga agitacja prasowa zatacza coraz szersze kręgi, brutalne i ohydne szykanowanie Polaków przez bandyckich siepaczy hitlerowskich, zmusza nas do wniesienia protestu i oświadczenia, że praw swoich do Gdańska i Pomorza bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. Przysięgamy na protest Nieznanego Żołnierza i ślubujemy wiernie i niezłomnie stać przy sztandarze **Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Tak nam dopomóż Bóg!**

Zamknięcie konsumu.

Lipiny w Świętochłowickiem Spółdzielnia spożywców „Nowy Konsum w Lipinach“ ma być rozwiązana. Odnośna uchwała zapadła na walnem zebraniu spółdzielni w dniu 7 bm. (k)

Z Pszczyńskiego

Za pobicie nauczycielki.

Mikołów w Pszczyńskiem. Zamężna Anna B. z Mikołowa, matka sześciorga dzieci, której mąż od blisko dwu lat jest bez pracy, została skazana przez izbę karną w Katowicach za pobicie nauczycielki na dwa tygodnie więzienia. Zasądzona zjawiła się 16 grudnia ub. roku w szkole, by rozprawić się z nauczycielką z powodu rzekomego pobicia jej córki. Padły ostre słowa a w dodatku matka dziecka rzuciła się na nauczycielkę i uderzyła ją kilkakrotnie pięścią. Sprawa została skierowana na drogę sądową i sąd grodzki w Mikołowie skazał B. na trzy tygodnie więzienia. Przeciwko wyrokowi zasądzona wniosła odwołanie. Na rozprawie przed izbą karną w Katowicach w ubiegłą sobotę oskarżona żałowała swego kroku i prosiła o zniesienie kary. Sąd zniósł pierwotny wyrok lecz wydał nowy opiewający na dwa tygodnie więzienia. — Stąd nauka, że nie trzeba być porywczym, ponieważ każdą sporną sprawę da się załatwić po ludzku i bez gwałtów.

Strzały do policjanta.

Wisła Wielka w Pszczyńskiem. Dnia 6 bm. około godz. 21 na polach pomiędzy Wisłą Wielką a Małą, funkcj. polic. będąc w służbie, natknął się na dwu kłusowników, z których jeden uzbrojony był w flower, 2-gi w obcięty karabin. Na widok zbliżającego się funkcjonarjusza sprawcy oddali do niego strzał, który chybił celu. Funkcj. pol. użył również broni palnej. Sprawcy korzystając z ciemności zbiegli i ukryli się w pobliskich zbożach. (p

Kradli co im pod rękę wpadło.

Miedźna w Pszczyńskiem. W nocy na 7 bm. nieznani sprawcy po wyjęciu pękniętej szyby w oknie włamali się do gospody Szafrona Franciszka w Miedznej, skąd skradli napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe, kilka par skarpetek i szelek oraz zegarek męski, łącznej wartości około 400 zł. (p

Z Rybnickiego

X. zjazd okręgowy kół śpiewaczych.

Rybnik. W przyszłą niedzielę, t. j. 12 czerwca urządzony zostanie X. zjazd kół śpiewaczych okręgu rybnickiego ku uczczeniu 60 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki. Program uroczystości przedstawia się następująco: o godz. 7,30 do 8,30 zbiórka drużyn, poczem do godz. 9,30 generalna próba pieśni okręgowych. O godz. 9,45 odmarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpi pochód przez miasto, powrót do ogrodu i przerwa obiadowa. Od godziny 13—15,30 koncert, poczem otwarcie zjazdu przemówieniem prezesa okręgu p. M. Basisty oraz początek zawodów śpiewaczych. Po zawodach ogłoszenie wyniku zawodów, koncert i zabawy w ogrodzie. (w

Pościg za gospodynią.

Rybnik. Helena Brzozówna z Rybnika skradła 300 zł. na szkodę Florjana Twartocha z Rybnika, u którego była zatrudniona w charakterze gospodyni. Wymieniona po dokonanej kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku. Wdrożono za nią pościg. (p

Zapobieżono wczas większemu nieszczęściu.

Rybnik. Dnia 7 bm. powstał pożar w szopie Jerzego Witka w Rybniku, który w zarodku stłumiono, zanim powstała większa szkoda. Wstępne dochodzenia wykazały, że pożar został spowodowany przez parobka Pawła Sobola, który w stanie podchmielonym z palącym papierosem położył się spać w szopie. (p

Sam chciał uczcić uroczystość.

Rybnik. Podczas uroczystości 10-lecia szkoły polskiej, która odbywała się przy stawie Ruda w Rybniku, skradł nieznany sprawca z pod straganu beczkę piwa ciemnego na szkodę komitetu. Podejrzany o powyższą kradzież jest bezrobotny Proczek z Rybnika, przeciwko któremu wdrożono dochodzenie. (l)

Chciała zastrzelić męża.

Wodzisław w Rybnickiem. Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o zamierzonem morderstwie Marji Robekowej na swym mężu Janie, pracownikowi urzędu skarbowego, do którego strzeliła z browninga. Strzał na szczęście chybił i nie zranił nikogo. W czasie przeprowadzonych dochodzeń wyszło na jaw, że rewolwer zabrała ona podstępnie swemu mężowi z szuflady biura urzędu skarbowego. Robekowa została aresztowana. Powodem usiłowanego morderstwa były niesnaski rodzinne. (l

Gospodarstwo poszło z dymem.

Jastrzębie Górne w Rybnickiem. W Jastrzębiu Górnym wskutek wadliwej budowy komina, wybuchł pożar w domu murowanym krytym słomą Ludwika Wojtyły, który zniszczył dach domu wraz z przyległ. stodołą. Powstała szkoda wynosi około 8 000 zł. (p

W Krosztowicach wskutek wypadających iskier wybuchł pożar w chlewie Wawrzyna Odrostka, który wkrótce został zlokalizowany. Powstała szkoda wynosi około 200 zł. (p

Zagadkowa śmierć.

Gorzyczki w Rybnickiem. W tych dniach wydobyto ze stawu zwłoki 17-letniej Rybarczykówny, mieszkanki kolonji Fryderyka. Nad brzegiem stawu znaleziono trzewiki nieboszczki, co wskazywałoby, że nieszczęśliwa podczas mycia wpadła do stawu, skąd nie mogła już wyratować się. (m)

Na co mu to potrzebne?

Jedłownik w Rybnickiem. Jakiś nieznany profan z grobu śp. Trzaskalikowej skradł krzyż i... trupią głowę. Spodziewać się należy, że sprawca tej kradzieży po namyśle zwróci powyższe przedmioty tam, skąd je zabrał. (m

Z Tarnogórskiego

Demonstracja bezrobotnych.

Tarn. Góry. Onegdaj zebrało się tu przed starostwem około 150 bezrobotnych osób przeważnie z Suchej Góry, protestując przeciw zniesieniu doraźnego wsparcia oraz obniżki tychże wsparć. Bezrobotni wybrali z pośród siebie delegację, która udała się do p. starosty. Po udzieleniu im odpowiednich wyjaśnień, delegacja opuściła pokój oprócz Stefana Cyganka, który wezwany do opuszczenia przez policję biura, stawiał czynny opór. Po opuszczeniu przez delegację gmachu starostwa zebrani zajęli wobec policji groźne stanowisko, wykrzykując pod adresem starostwa i policji. Funkcjonarjuszom policji udało się rozproszyć zebranych bez użycia siły (l

Pięćdziesięciolecie pracy.

Tarn. Góry. W tych dniach robotnik Mól obchodził 50-lecie pracy w fabryce mydła Lukaschika, najstarszej bodaj na Śląsku, bo założonej w roku 1845. Jubilatowi składano liczne życzenia tak ze strony pracodawców jak i ze strony fabrycznej załogi. (k)

Budowa kościoła w Rojcy — odroczona.

Radzionków w Tarnogórskiem. Dowiadujemy się, że projektowana budowa kościoła w Rojcy została odroczona na czas późniejszy. Powodem do tego ma być niekorzystne położenie budowiska, znajdującego się tuż przy samej linji kolejowej. Budowisko jest własnością księcia. Obecnie trzeba się oglądać za innem miejscem, na którem ma stanąć choćby tymczasowy kościół, tak niezbędny w naszej parafji, liczącej obecnie 21.300 dusz a pasterzowanej przez trzech księży. (k)

Z Bielskiego

Złakomili się na mięso i słoninę.

Żebracza w Bielskiem. W nocy na 6 bm. po oderwaniu kłódki dokonano włamania do lodowni Miny Eichnerowej w Żebraczy, skąd skradziono większą ilość słoniny i wyroby mięsne, ogólnej wartości 175 zł. (p

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Bezczelny napad na polskich robotników w Bytomiu.

Bezrobotni Niemcy obijają robotników polskich, zatrudnionych przy przebudowie gmachu „Katolika" na gimnazjum polskie.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o napadzie bezrobotnych Niemców na robotników polskich, zajętych przy przebudowie gmachu „Katolika" w Bytomiu na gimnazjum polskie. Za „Nowinami" o-polskiemi uzupełniamy wiadomość naszą następującemi szczegółami.

Już od czasu rozpoczęcia przebudowy gmachu „Katolika" **radykalne żywioły urządzają częste awantury, utrudniając w ten sposób pracę.** Awanturnikami są miejscowi bezrobotni, domagający się zatrudnienia — oczywiście bezskutecznie, gdyż przy przebudowie pracuje dostateczna liczba robotników Polaków.

Dnia 30 maja br. wtargnęła grupa awanturników do gmachu na pierwsze piętro. Podmistrzowi p. Jurczykowi odgrażano się, **by przygotował sobie worek na kości.** Jeden z napastników **rzucił się na murarza Kodrona, okładając go pięściami. Niebawem cała banda otoczyła napadniętego i zaczęła go bić po twarzy i głowie. Jeden z rozwścieczonych Niemców zadał mu butelką poważną ranę w głowę.** Po dłuższem szamotaniu K. wydostał się z rąk oprawców. Inny napastnik rzucił cegłą w drugiego murarza p. Zmudę; cios na szczęście nie trafił.

W tej chwili weszli z ulicy do gmachu podmistrz Jurczyk i kontroler miejskiego urzędu budowlanego. **Jeden z napastników zbliżył się do p. Jurczyka i krzycząc: „My tu nie będziemy robili, ale wy też nie", uderzył go w twarz, przyczem poważnie zranił mu oko.** Wobec groźnego położenia, stróż gmachu udał się do stojącego na narożniku ulic policjanta, prosząc go o pomoc. Otrzymał krótką odpowiedź: "Was dort im Hofe vorgeht, geht mich nichts an". Zawołano wtedy pogotowie policyjne, które niebawem się zjawiło. Lecz napastnicy krótko przedtem zbiegli. Głównymi sprawcami napadu są Jan i Robert Iwowie, Klimek i Scheithauer z Bytomia.

*

Zajście powyższe aż nadto ilustruje stosunki, panujące po drugiej stronie granicy. Bezpieczeństwo ludności polskiej wciąż jeszcze stawiać trzeba pod znak zapytania. W tym wypadku razi sfanatyzowanych Niemców powstające polskie gimnazjum, podczas gdy u nas na obszarze województwa śląskiego buduje się bez jakichkolwiek przeszkód niemieckie szkoły średnie i powszechne nawet w miejscowościach jak w Koszęcinie i Brzeziu, gdzie są grada potrzebne, ponieważ niema wcale dzieci, któreby do szkół tych uczęszczać mogły. I właśnie tu jest różnica pomiędzy naszym i tamtym Śląskiem. U nas nietylko się toleruje niemczyznę, ale nawet ułatwia się jej bytowanie. Nikt Niemcowi włosa na głowie nie skrzywi, inaczej jednak po tamtej stronie. Mimo to Niemcy na terenie międzynarodowym operują bezustannie skargami na Polskę, że mniejszość niemiecka jest prześladowana i nie ma możności rozwoju duchowego i kulturalnego. Natomiast ci sami Niemcy przemilczają zupełnie i rozmyślnie wszystkie krzywdy, jakie dzieją się mniejszości na Śląsku i w całych Niemczech, chwaląc się w Genewie z wielkich dobrodziejstw, jakich rzekomo doznają mniejszości narodowe w ich kraju.

Obłudne faryzeuszostwo niemieckie i fałsz, które należy piętnować na każdym kroku. Hydrze niemieckiej musimy łeb skruszyć! (k)

Społeczeństwo w Katowicach-Brynowie przeciwko prowokacjom niemieckim.

Zebrani w dniu 5 czerwca 1932 roku przedstawiciele społeczeństwa i członkowie Koła Miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach-Brynowie powzięli szereg rezolucyj protestujących przeciwko prowokacjom, których rozzuchwalona niemczyzna bezkarnie dopuszcza się względem Narodu i państwa polskiego. Rezolucje te brzmią jak następuje:

1. Zebrani zwracają się z apelem do władz polskich **o zlikwidowanie berlińskiej ekspozytury „Kattowitzer Zeitung" w Katowicach**, oraz o wytoczenie tejże dochodzeń sądowych o zdradę stanu za artykuł, nawołujący do oderwania części terytorjum państwa polskiego na rzecz Niemiec. Zebrani uważają powyższe oświadczenie „Katowicerki" jako prowokację i obrazę uczuć narodowych zaznaczając, że cierpliwość społeczeństwa polskiego doprowadzona została do ostateczności, a następstwa podobnej prowokacji mogą się dać odczuć w niedługim czasie na winowajcach.

2. Zebrani protestują z oburzeniem przeciwko wszelkiego rodzaju zakusom, podnoszonym w ostatnich czasach na granice Rzplitej Polskiej a specjalnie na granice Śląska i Pomorza.

3. Zebrani protestują przeciw nacjonalistycznej polityce Wolnego Miasta Gdańska i apelują do ogółu społeczeństwa polskiego, ażeby konsekwentnie bojkotowało wszystko, co ma łączność z Gdańskiem, w pierwszym rzędzie towar i wyroby gdańskie.

4. Zebrani potępiają teror wyborczy, stosowany przez naszych sąsiadów zachodnich wobec naszych braci z za kordonu podczas ostatnich wyborów do sejmu pruskiego. (m

Gdzie kształcić dziewczęta?

Nadchodzi okres nowego roku szkolnego. Niejedna matka, której los córki leży na sercu zastanawia się, do jakiej szkoły ją oddać, aby stworzyć jej w przyszłości warunki bytu. W tym roku sprawa ta wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego, bezrobocia, obniżki pensyj, przedstawia się jeszcze gorzej, tembardziej że szkoły państwowe ogólnokształcące podwyższyły opłatę roczną o przeszło 100 procent.

W wyborze zawodu dla dziewcząt należy przedewszystkiem uwzględnić zamiłowanie i uzdolnienie, ażeby dziewczynę skierować do tego działu pracy, który lubi i który będzie spełniała z przyjemnością, a więc i z większym pożytkiem dla siebie.

Stało się utartym zwyczajem, że wiele dziewcząt po skończeniu szkoły powszechnej kieruje się do gimnazjum, nie licząc się z tem, czy środki materjalne pozwolą na dalsze kosztowne kształcenie na uniwersytecie, stwarzając tem samem liczne szeregi jednostek zdezorjentowanych i nieprzygotowanych do żadnej pracy. Wiadomo bowiem, że szkoła średnia ogólnokształcąca jest tylko szkołą przygotowawczą do dalszych studjów uniwersyteckich. Wskutek tego niezrozumienia sprawy widzimy obecnie szeregi dziewcząt, ubiegających się bezskutecznie o pracę w biurach czy urzędach, nadaremnie wyczekujących swej kolejki, powiększając rzesze ludzi niezadowolonych.

Bolączkę powyższą rozwiązuje już szkolnictwo zawodowe żeńskie. Szkoły zawodowe 3-letnie przyjmują dziewczęta z ukończoną szkołą powszechną lub 3 klas gimnazjum i uczą różnych zawodów jak: krawieczyzny, bieliźniarstwa, gospodarstwa, modniarstwa, czapnictwa, fryzjerstwa i t. p.

Na terenie Katowic istnieje trzyletnia szkoła zawodowa żeńska, zaspakajająca zapotrzebowanie w tym kierunku. Szkoła obejmuje działy: krawieczyzny i bieliźniarstwa. W najbliższej przyszłości uwzględnione będą działy: fryzjerstwa, gospodarstwa domowego, modniarstwa z czapnictwem i inne stosownie do lokalnych potrzeb. W szkole tej od trzech lat kształci się zastęp dziewcząt przygotowujących się do zawodu krawieckiego i bieliźniarskiego, które to zawody mają wielkie znaczenie na terenie naszego województwa. Po ukończeniu kandydatka może być przyjęta do seminarjum zawodowego, lub założyć własną pracownię zapewniającą jej stworzenie samodzielnego bytu. Ze względu na wielkie zainteresowanie się szerszych sfer społeczeństwa w przyszłym roku szkolnym będą utworzone dalsze trzy kursy, na które zapisy odbywają się w miesiącu maju w kancelarji szkoły: ul. Krasińskiego, gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, III p., gdzie też można uzyskać wszelkich informacyj, dotyczących szkoły.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Projekt rozporządzenia Prezydenta w sprawie komisyj rozjemczych.

W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie powołania nadzwyczajnych **komisyj rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji oraz zakładach użyteczności publicznej**, prowadzonych w sposób przemysłowy.

Projekt rozporządzenia przewiduje powoływanie tego rodzaju komisyj przez ministra pracy i opieki społecznej w razie powstania zatargu, zagrażającego ogólnopaństwowym interesom gospodarczym. Powołanie komisji nastąpić może albo na wniosek stron, albo też minister pracy powołuje ją z urzędu. Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej nabiera mocy obowiązującej albo po przyjęciu przez strony, albo też po zatwierdzeniu przez min. pracy. **Komisja ustala warunki, na jakich zawierane mają być umowy indywidualne w zakładach pracy, objętych zatargiem.** Orzeczenie komisji obowiązuje przez określony przeciąg czasu, poczem moc jego wygasa.

Projekt rozporządzenia przewiduje, że nie będzie ono dotyczyło: 1. osób, zatrudnionych na podstawie umów o pracę w urzędach i instytucjach państwowych; 2. pracowników przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon"; 3. monopoli państwowych i Polskich Kolei Państwowych; 4 pracowników urzędów i związków komunalnych, oraz przedsiębiorstw i zakładów, których umowa o pracę opiera się na statutach lub regulaminach; 5. pracowników, zatrudnionych w szkołach i kursach zawodowych i artystycznych.

Rozwój Pszczyny za czasów polskich.

Onegdaj (dnia 4 czerwca br.) stowarzyszenie burmistrzów i naczelników gmin woj. śl. odbyło swoje zwyczajne posiedzenie w Pszczynie w sali rady miejskiej. Zebranie zagaił prezes tow. p. prez. Spaltenstein, poczem uczestników powitał imieniem magistratu miasta Pszczyny p. burmistrz Figna. Po załatwieniu spraw bieżących stowarzyszenia **p. burmistrz Figna w treściwym referacie przedstawił dzieje i rozwój miasta Pszczyny w czasie przynależności Pszczyny do Polski.** W dniu 19 czerwca 1922 r. p. burmistrz Figna, jako pierwszy polski burmistrz, objął zarząd miasta po poprzedniku swoim Niemcu p. Salmanie. Pod rządami polskimi miasto zetknęło się z niebywałym brakiem mieszkań i zaniedbaniem urządzeń użyteczności publicznej. Ratusz znajdował się w opłakanym stanie, a ulice miasta były w stanie wprost karygodnym. Początkowy wysiłek skierowało miasto na zwalczanie braku mieszkań i **w okresie 10-lecia przynależności do Polski wybudowano dotychczas jeden dom o 12** mieszkaniach 2- i 3-pokojowych dalej barak dla 12 rodzin bezdomnych, dalej znów jeden dom o 12 mieszkaniach, **a** wreszcie przebudowano stodołę, przez co uzyskano dalsze 4 mieszkania. W dalszym ciągu dobudowano 4 nowe klasy szkolne, a do 18 klas sprowadzono nowe urządzenia. Kosztem około 650.000 złotych rozbudowano sieć wodociągową i pobudowano jedyną w swoim rodzaju wieżę wodną, w której obok potrzebnych maszyn i basenu, znajdują się 2 mieszkania, pralnia, oraz w dwóch kondygnacjach łaźnie publiczne, natryskowe, wanienkowe itd. W roku 1930 przystąpiono do naprawy szeregu ulic, osuszono bagnisko na którem urządzono targowisko. W latach 1930 i 1931 przystąpiono do rozbudowy wzgl. przebudowy ratusza, który w nowej swej szacie prezentuje się okazale. **W dziesięcioleciu przynależności miasta do Polski wydano ogółem na rozbudowy i przebudowy 2.400.000 złotych.** Majątek miasta, który w chwili przejęcia miasta przez rządy polskie wyrażał się w cyfrze około 500.000 mk. niem. reprezentuje dzisiaj wartość blisko 3 i pół miljona zł przy niecałej jednej czwartej zadłużenia. Po tymże referacie omawiano sprawy bezrobocia i zgłoszono kilka wniosków do związku gmin woj. śląskiego na nadzwyczajne walne zebranie tegoż, które **będzie poświęcone wyłącznie tylko omawianiu sprawy bezrobocia.** Stwierdzono, że **obecny stan rzeczy nie da się utrzymać, i że koniecznie należy przeprowadzić rewizję i podwyżkę wsparć,** jako też szukać sposobów do godziwie opłacanej pracy. Po zakończeniu zebrania, uczestnicy udali się na wspólny obiad, poczem zwiedzono wieżę wodną i inne urządzenia miejskie.

Autobus na szynach pędzi z szybkością ekspresu.

Na linji kolejowej w Czechosłowacji, Praga—Beneszów, poczyniono próby z wagonem autobusowym na pneumatykach. Autobus poruszany jest motorem o sile 95 PH, mieści 24 osoby, zawiera przedział bagażowy, i rozwija szybkość maksymalną 100 km. na godzinę. Próby powiodły się doskonale, wobec czego rząd zamówił w zakładach francuskich Michelin kilka takich autobusów, które zostaną uruchomione na linjach lokalnych.

Najdłuższy most w Afryce.

W brytyjskiej kolonji Nigerji został w tych dniach otwarty na rzece Benne najdłuższy most w Afryce. Most ten liczy 2584 stopy długości i posiada trzy łuki w rozpiętości 240 stóp każdy. Budowę mostu rozpoczęto w 1928 r., a koszty wyniosły zgórą 1 miljon funtów szterlingów.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Zespół Rewji „Morskie Oko“ z Warszawy.

We wtorek 14 bm. o godz. 20-tej wieczorem premjera rewji „Morskie Oko“ z Warszawy pt. „Uśmiech Katowic“, w której zespół gwiazd warszawskich z p. reż. Sempolińskim, Sokołowską. pełną temperamentu i finezji wodewilistką-Sulimą odtwórcą typów charakterystycznych — Kozłowską, znakomitą pieśniarką, zespołem Revelersów „Columbia“ i t. d. rozpocznie szereg występów w Teatrze Polskim w Katowicach. Szczegóły w afiszach. Bilety są już do nabycia w Kasie Teatru.

Po porozumieniu się z Magistratem m. Katowic, komunikuje Dyr. Teatru Polskiego, że od dnia 4 bm. zniesiony zostaje na wszystkie przedstawienia przymus garderoby na II p., przymus utrzymany zostaje tylko w stosunku do parteru i I p. przy dotychczasowych cenach. Na przedstawieniach szkolnych ceny za garderobę wynosić będą po 30 gr. dla miejsc parteru i I p., natomiast po 15 gr. na Balkon II p., przyczem jednak przymus garderoby na przedstawieniach szkolnych znosi się w zupełności, na wszystkie miejsca. Zastosowanie niniejszej ulgi powita niewątpliwie publiczność teatralna z radością.

REPERTUAR:

Piątek dnia 10 bm. Rewja „Bezrobotna banda“ o godz. 20.

Sobota, dnia 11 bm. „Wesele Fonsia“ dla szkół o godz. 16.

Sobota. dnia 11 bm. „Ciotka Karola“ o godzinie 20.

Niedziela, dnia 12 bm. Rewja „Bezrobotna banda“ o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Niedziela, dnia 12 bm. „Ciotka Karola“ w Mikołowie o godz. 19,30.

Poniedziałek, dnia 13 bm. Rewja „Bezrobotna banda“ w Pszczynie o godz. 19,30.

Wtorek, dnia 14 bm. Rewja „Bezrobotna banda“ w Tarn. Górach o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 16 bm. Rewja „Bezrobotna banda“ w Łagiewnikach o godz. 19,30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Upiór Paryża“.
Kino Rialto: „Szyb L. 23“.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: 1. „Bolszewicy pod Warszawą“; 2. 6-cio aktowa farsa „Miljonowy spadek“.

Kino Roxy: „Królowa podziemi“.

Kino Apollo: 1. „Anna Carenina“, Greta Garbo; 2. „Zakazana przygoda“; 3. „Flip Flap“.

Z ruchu wydawniczego.

„Historja Naiwna“

w wydaniu czwartem.

Wystarczy przeczytać bodaj jedną z tych nowel — np. o starym oficjaliście dworskim, jego przejściach i niedoli z wygraną na loterji, aby na zawsze zagustować w pismach Choynowskiego. Ubogi ale arcyuczciwy szlagon, były powstaniec, dowiaduje się w mieście, że wygrana padła na jeden z dwu losów, kupionych dla siebie i dla młodego praktykanta — ale... niestety, właśnie na ten los, który w notesie starego był przypisany praktykantowi. Ów nic o tem nie wie i nie dowie się nigdy, losu jeszcze nie widział, zresztą nie dał nawet pieniędzy na kupno. Stary narazie przywłaszcza sobie wygraną — ma wnuka gruźlika, którego nagwałt trzeba wysłać do ciepłych krajów; ale sumienie, plama na honorze nie daje mu spokoju i po paru dniach udręki zwraca wygraną jej prawdziwemu właścicielowi, którą ją z pewnością wnet przegra w karty.

Albo ta historja naiwna młodego malarza — z okresu secesji i peleryn, — którego na obczyźnie uwiodła i porzuciła piękna rodaczka „z wyższych sfer“. Był igraszką dla jej zmysłów, zadurzył się przecież na serjo, wyśledził nazwisko i adres, jedzie za nią do Montreaux, zostaje wyrzucony za drzwi, rozpacza, aby wnet pocieszyć się w objęciach zacnej Niemeczki, córki swojej gospodyni... Tego zresztą nie można streścić, — trzeba przeczytać te małe arcydzieła naszej nowelistyki. (w)

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 8 czerwca 1932 r.

1 dolar amerykański 8,87½ zł. Funt szterlingów 32,74. 100 franków francuskich 35,05. 100 lirów włoskich 45,47. 100 franków szwajcarskich 174,07. 100 guldenów holend. 360.55. 100 lei rumuńskich 5,35. 100 guldenów gdańskich 174,27. 100 koron szwedzkich 168,31 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 7 czerwca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 28,50—28,75. Pszenica 29,75—30,00. Jęczmień 21—23. Owies 21,50—22,00. Mąka żytnia 42,25—43,25. Mąka pszenna 44,25—46,25. Otręby żytnie 15,75—16,00. Otręby pszenne 13,75—14,75. Otręby pszenne grube 15—16. Łubin niebieski 11—12. Łubin żółty 13,50—14,50. Makuch lniany 24—26. Makuch rzepakowy 18—19. Makuch słonecznikowy 18—19. Ogólne usposobienie spokojne.

Z Śląska Opolskiego.

Z Gliwickiego.

Leśniczy w **Pniowie** natknął się w lesie na kilku podejrzanych wyrostków, których usiłował wylegitymować. W tejże chwili wyrostkowie poczęli leśniczego obrzucać jajami kuropatwy. Oblepiony masą żółtka na twarzy leśniczy zaniewidział. Skorzystali z tego wyrostkowie i zbiegli.

Z Zabrskiego.

W nocy na czwartek na polu zachodniem kopalni „Królowa Ludwika“ w **Zabrzu** zwały węgla zasypały górnika Maksymiljana Kusza. Z pod kamieni wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego górnika, którego głowa przedstawiała zniekształconą masę.

*

Nieznani sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze tunel tuż przy dworcu kolejowym w **Borzygwerku.** W tym celu położyli w tunelu materjał wybuchowy, który doprowadzili do eksplozji. Od siły wybuchu zostało uszkodzone sklepienie. pozatem znaczniejsze szkody nie powstały.

Z Raciborskiego.

W tych dniach wieczorem znaleziono w lesie przy **Pawłowie** zwłoki starszego mężczyzny, w których rozpoznano 66-letniego rzeźbiarza Hermana Mrowca z Raciborza. Dochodzenia wykazały, że tragicznie zmarły, wracając z Pawłowa do Raciborza, najechany został przez samochód, którego kierowca odjechał, nie troszcząc się o swą ofiarę. Mrowiec zmarł na drodze z powodu upływu krwi. Domniemanego kierowcę samochodu, handlarza M. z Raciborza aresztowano.

*

W ubiegłą środę odbyła się **na Ostrogu** uroczystość wprowadzenia nowego proboszcza w osobie ks. Bernarda Hartlika, dotychczasowego duszpasterza w Grzędzinie (pow. kozielski). Uroczystego aktu wprowadzenia dokonał ks. dziekan Wodarz z Pawłowa, który też wygłosił kazania polskie i niemieckie. Po nabożeństwie przemówił nowy duszpasterz, przyrzekając, że będzie dla wszystkich troskliwym duszpasterzem. Ks. Hartlik urodził się 20 sierpnia 1884 r., święcenia otrzymał 17 czerwca 1909 r., proboszczem w Grzędzinie był od 5 sierpnia 1919 r. Parafja ostrogska liczyła do niedawna przeszło 10.600 wiernych. W obrębie jej znajduje się klasztor oo. Franciszkanów na Płoni przy którym została utworzona samodzielna kuracja. Liczba wiernych parafji ostrogskiej zmniejszyła się wskutek tego znacznie. (k)

Z Opolskiego.

Siedemnastoletnia córka chałupnika Fytla **z Jedlic** znaleziona została na szosie bez życia. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca w chwili, kiedy usiłowała przed nadchodzącą burzą jeszcze szybko dojechać rowerem do domu. Przed kilku laty siostra jej utraciła życie w podobny sposób. Nadmienić wypada, że codopiero przed tygodniem spłonęło doszczętnie gospodarstwo rodziców Pytlównej.

*

W tych dniach znaleziono w **Opolu** przy ulicy Flurstrasse zwłoki chłopaka. Początkowo przypuszczano, że zachodzi nieszczęśliwy wypadek. Przeprowadzone śledztwo wykazało że nieszczęśliwy, 14-letni uczeń szklarski Gustaw Meinel popełnił samobójstwo z błahego powodu. Meinel skradł pewnemu kupcowi na Przedmieściu Odrzańskiem pomarańczę, przyczem go przychwycono. O kradzieży doniósł kupiec szklarzowi, u którego Meinel był w nauce. Majster posłał chłopca do domu z poleceniem zjawienia się nazajutrz z ojcem. Chłopiec w obawie przed utratą miejsca nauki i karą, poszedł zamiast do domu do kamieniołomów, gdzie z rozpaczy rzucił się w 32-metrową przepaść, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek ten wywołał wśród mieszkańców Przedmieścia Odrzańskiego głębokie przygnębienie.

Z życia harcerzy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął protektorat nad międzynarodowym zlotem skautów wodnych.

Nad międzynarodowym zlotem skautów wodnych, który odbędzie się w czasie od 7—15 sierpnia na Pomorzu z licznym udziałem zagranicznych gości z twórcą skautingu gen. Baden-Powellem na czele przyjął łaskawie protektorat Pan Prezydent Rzplitej prof. Mościcki.

Olbrzymi rozwój żeglarstwa harcerskiego.

Fakt, że w roku bieżącym polskie harcerstwo gościć będzie u siebie międzynarodowy zlot skautów wodnych nie jest bynajmniej dziełem przypadku. Rozwój sportów wodnych w Polsce, spotęgowany posiadaniem własnego morza, jest olbrzymi a z wynikami w tej dziedzinie możemy iść śmiało w jednym szeregu z państwami o starej, wiekowej tradycji żeglarskiej. Umiłowanie wód polskich i morza szczególnie silnie szerzy się wśród młodzieży, która z zapałem pracuje w tej dziedzinie dla utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski.

W ciągu ostatniego roku ilość harcerskich jednostek żeglarskich wzrosła ośmiokrotnie, harcerzy dwukrotnie, harcerzy umiejących pływać ośmiokrotnie, taboru żeglarskiego przeszło trzykrotnie. Harcerzy-żeglarzy liczy obecnie Związek Harcerstwa Polskiego 1611 w 210 drużynach i zastępach żeglarskich.

2000 harcerzy-żeglarzy przybędzie z całej Polski na międzynarodowy zlot skautów wodnych.

Udział w międzynarodowym zlocie skautów wodnych, który odbędzie się nad jeziorem Garczyńskiem (Pomorze) w czasie od 7—15 sierpnia, zgłosiło dotąd około 70 zastępów i drużyn żeglarskich Związku Harcerstwa Polskiego. Liczba ta znacznie się powiększy. gdyż termin zamknięcia listy zgłoszeń jest jeszcze daleki. Komenda Zlotu spodziewa się około 2000 uczestników z samej Polski. (w)

SPORT.

Nurmiemu nie wolno startować.

W sławnej na cały świat aferze Nurmiego, nastąpił wczoraj nowy zwrot, gdyż zarząd fińskiego związku lekkoatl. na specjalnem posiedzeniu postanowił wykluczyć Nurmiego z udziału w jakichkolwiek imprezach sportowych w najbliższym czasie. Podobno ostatnio wynikły jakieś nieporozumienia między fińskim Zw. lekkoatl. a Nuurmim, skutkiem czego zarząd związku, który dotychczas bronił amatorstwa Nurmiego, zmienił swą politykę.

Fantastyczny rekord Eastmana.

Na stadjonie w Los Angeles Ben Eastman pobił rekord światowy na 800 mtr. osiągając czas 1:50. Dawny rekord Sera Martina był o 0,6 gorszy.

Sukces szermierzy śląskich na mistrzostwach Polski „B“ klasy w Warszawie.

Na odbywających się w dniach 28—29 maja br. zawodach szermierczych w Warszawie o mistrzostwo Polski „B“ klasy, barwy Śląska były reprezentowane przez dwa kluby i to Pierwszy Śląski Klub Szermierczy i Policyjny Klub Sportowy. Z ramienia pierwszego uczestniczyli pp. Konogrodzki, Ludwiczak i Kandzia, natomiast z P. K. S. pp. Zaczyk, Sobik i Radecki.

W pierwszym dniu zawodów do południa rozegrano konkurencję na florety, gdzie po uciążliwych zmaganiach się przy bardzo silnej konkurencji przeszło połowa finnalistów było szermierzy śląskich, zajmując: I miejsce i tytuł mistrza Polski na rok bieżący p. Kandzia, wicemistrza p. Ludwiczak, IV miejsce p. Sobik i V miejsce p. Zaczyk.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

W piątek 10 czerwca 1932 r.

Chełm Wielki. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 20 w szkole.

W niedzielę 12 czerwca 1932 r.

Bujaków. Zwyczajne miesięczne zebranie koła o godz. 11 na sali p. Edwarda Purszkiego.

Katowice. Walny zjazd delegatów powiatowych Z. O. K. Z. na powiat katowicki o godz. 10 na sali Starostwa w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego.

Z ruchu Z. O. K. Z.

Kalety, pow. Lubliniec. W dniu 8 maja br. odbyło się walne zebranie ZOKZ.. na którem wybrano następujący zarząd koła miejscowego: pp. Szóstak Edward — prezes, Ligoń Franciszek — zast. prezesa, Bąk Franciszek — skarbnik, Gwóźdź Augustyn — sekretarz, Danek Józef — zast. sekretarza.

Koszęcin. Skład nowowybranego w dniu 8 maja br. przez walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. zarządu jest następujący: pp. Burzyński Kazimierz — prezes, Pietruszka Paweł — zast. prezesa, Sobota Karol — sekretarz, Śmigiel Wł. zast. sekretarza, Ochman Józef — skarbnik.

Bańgów, pow. Katowice. W dniu 3 maja br. odbyło się walne zebranie koła miejscowego ZOKZ., na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Piękoś Józef — prezes, Labryga Tom. sekretarz, Skrzek Paweł — skarbnik, Piątek Teodor — zast. prezesa, Więckowski Mieczysław — zast. sekretarza.

Poręba, pow. Pszczyna. Na odbytem w dniu 1 maja br. walnem zebraniu ZOKZ. wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp. Fiedor jako prezes, Szendera Rudolf jako zast. prezesa, Pająk Józef jako sekretarz, Dobija jako zast. sekretarza i Mazur Jan jako skarbnik.

Rybna, pow. Tarn. Góry. Skład nowowybranego w dniu 26 maja br. przez walne zebranie ZOKZ. zarządu koła miejscowego jest następujący: pp. Sorychta Wilhelm — jako prezes, Sacha Wilhelm jako zast. prezesa, Tracz Wiktor jako sekretarz i Jagoda Paweł jako skarbnik.

Krasowy, pow. Pszczyna: W dniu 22 maja br. odbyło się walne zebranie koła miejscowego ZOKZ., na którem wybrano następujący zarząd: pp. Pniok Alojzy — prezes, Zazakówny Paweł zast. prezesa, Żychewicz Kazimierz — sekretarz Stöcker Józef — zast. sekretarza, Żołna Augustyn — skarbnik.

Krzyżowice. W dniu 8 maja br. odbyło się przy udziale p. wicestarosty dra Riessa walne zebranie koła miejsc. ZOKZ. W skład nowowybranego zarządu weszli pp.: Zbaniuszek Teodor jako prezes, Mazur Piotr, jako zast. prezesa, Wojtek Piotr jako sekretarz. Wawracza Karol jako zast. sekretarza i Bogocz Franciszek jako skarbnik.

Pawonków. W dniu 25 maja br. odbyło się walne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z., na którem wybrano następujący zarząd: pp. Dyla Emanuel — prezes, Czaja Jan — zast. prezesa, Jurczyk Sanisław — sekretarz, Brzeżowska Janina — zast. sekr., Berych Fr. — skarbnik.

Adamowice pow Rybnik. Skład nowowybranego w dniu 15 maja br. przez walne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. zarządu jest następujący: pp. Kokot Wojciech — prezes. Krakowczyk Pius — zast. prezesa, Gruszka Józef — sekretarz, Krakowczyk Piotr — zast. sekretarza, Święty Franciszek — skarbnik.

Wesoła pow. Pszczyna. Na odbytem w dniu 29 maja br. walnem zebraniu koła miejscowego Z. O.K. Z. wybrano nowy zarząd, do którego weszli p. Kita Tomasz — jako prezes, Dyjas Ignacy, zast prezesa, Szczyrba Jan — sekretarz, Pieprzyk Ignacy — zast. sekretarza, Krzywoń Paweł — skarbnik.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.